



Chronologia dziejów	1
„Bóg w twierdzy Breslau”	4
Świebodzice koło Książa (folder z 1936 roku)	4
Fryburg - Świebodzice cz.XIII	6
Książ w grafice - Mauzoleum Hochbergów	7
W fotoobiektywie Adriana	8
Właściciele i panowie na zamku Książ	8

Chronologia dziejów

Od 27 kwietnia do 31 maja, w Galerii Książki PiMBP Biblioteki pod Atlantami, w Wałbrzychu, można było oglądać wystawę faksymiliów pt. "Rękopisy biblioteki Hochbergów w Książu", która istniała od 1609 roku do okresu II wojny światowej. U progu minionego stulecia była drugą, co do wielkości, prywatną księżniczą na Śląsku; jej zbiory liczyły ponad 44 tysiące woluminów i - co warto podkreślić - były wypożyczane na zewnątrz. W skład kolekcji wchodziły rękopisy, inkunabuły (najstarszy - "Die consolatione philosophie" Boetiusa z 1473 roku) i stare druki, których nie powstydziliby się największe biblioteki europejskie. W latach osiemnastych XIX wieku, księgozbiór został skatalogowany przez bibliotekarza Otto Frenzela. Niestety, bezcenne zbiory biblioteki w Książu, uległy rozproszeniu podczas wojennej zawieruchy.

Ekspozycja, którą można było oglądać, przedstawiała faksymilia kart tytułowych lub pierwszych stron wybranych dzieł, które zachowały się w Archiwum Państwowym we Wrocławiu i w Bibliotece Uniwersytetu Wrocławskiego. Przygotowując kopie, starano się zachować rozmiary i kolorystykę oryginałów. Większość faksymiliów wydrukowano na papierze czerpanym wyprodukowanym, w dusznickim Muzeum Papiernictwa. (źródło: UM Wałbrzych)

W pierwszą sobotę sierpnia, na Placu Ratuszowym odbyła się "II Giełda Staroci i Różności". Już od wczesnych godzin rannych pod Ratusz docierali wystawcy z Wrocławia, Legnicy, Sobótki, Wałbrzycha, a nawet goście z Włoch. Pierwsi - przyjechali około godziny piątej, przed ósmą trudno było znaleźć wolne miejsca. Na giełdzie można było spotkać wytrawnych sprzedawców z takich dziedzin jak: militaria, zegary, porcelana, obrazy, meble, dywany, aparaty fotograficzne, numizmatyka i inne. Większość przedmiotów była po fachowej renowacji, dzięki czemu nadawała się do bezpośredniego użytku.

Świebodzicka Giełda Staroci jest nie tylko miejscem handlu, ale także spotkań wystawców, stałych klientów, rodzin, młodszych i starszych ludzi, którzy z miłości do antyków i przedmiotów z duszą, często przyjeżdżają z bardzo daleka po to, by przenieść się na moment w świat poszukiwaczy skarbów. Wśród odwiedzających byli nie tylko mieszkańcy Świebodzic, a także turyści z sąsiednich miast. Kolejna, III Giełda, odbyła się 5 września.

Niemiecka firma Sparinvest rozpoczęła starania o postawienie na terenie Gminy Świebodzice (w obrębie Cierni) około 20 wiatraków, wytwarzających energię elektryczną. Zamierzeniem spółki jest budowa dużej farmy wiatrakowej, liczącej 60 elektrowni, które staną na terenie trzech gmin: Świebodzice, Jaworzyna Śląska oraz Gmina Wiejska Świdnica.

Kolejna ulica na Osiedlu Piastowskim została wyremontowana. W czwartek, 13 sierpnia, nastąpił odbiór techniczny ulicy Księcia Bolka, która zyskała nową nawierzchnię oraz chodniki z kostki betonowej. W okolicy Przedszkola nr 2 pojawiły się też wygodne miejsca parkingowe. To kolejny, po Kazimierza Odnowiciela i fragmencie ulicy Piasta, odcinek dróg osiedlowych, który w bieżącym roku wyremontowało miasto. Na modernizację dróg, samorząd przeznaczył 3,5 mln złotych.



Zdj. Agnieszka Bielawska-Pękala

Prawie 20 plastikowych krzesełek spłonęło na stadionie Miejskiego Klubu Sportowego

"Victoria" Świebodzice. Nieznani chuligani weszli na teren obiektu, oblali trybuny benzyną i podpalili. Ochrona stadionu i robotnicy, zajmujący się przebudową obiektu, zauważyli ogień około godziny 22.00 w czwartek, 13 sierpnia. Sprawcy dostali się na teren stadionu przez wyrwę w betonowym ogrodzeniu boiska.

Triumfatorką w tegorocznym, X Memoriale Pawła Sosika została Natalia Frączek - zawodniczka ze Świebodzic. Jubileuszowy wyścig, który odbył się 16 sierpnia w Świebodzicach, jak zawsze, zgromadził na starcie czołówkę polskich zawodników i zawodniczek, na czele z wicemistrzynią olimpijską Mają Włoszczowską i Olą Dawidowicz.

Wyścig, tradycyjnie, zorganizował Ludowy Kolarski Klub Sportowy "Górnik" Wałbrzych, przy wsparciu licznych sponsorów, a wśród nich był, jak zawsze, świebodzicki samorząd. Nie zabrakło także rodziców świebodzickiego kolarza, tragicznie zmarłego w wypadku samochodowym, którego upamiętnia wyścig. Państwo Jolanta i Ryszard Sosikowie nie opuszczają żadnego memoriału.

Gmina Wałbrzych, otrzymała kolejne finansowanie ze środków unijnych, na remonty wałbrzyjskich dróg. Tym razem realizowana jest modernizacja i przebudowa ulic: Piastów Śląskich oraz Jeździeckiej, w celu poprawy dostępności, do ponadregionalnej atrakcji turystycznej - kompleksu pałacowo-zamkowego „Zamek Książ”. Projekt współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Dolnośląskiego, na lata 2007-2013. Zakres prac przewiduje przebudowę ciągów komunikacyjnych o łącznej długości 1131 mb w tym: ul. Piastów Śląskich - 828 mb, ul. Jeździeckiej - 303 mb. Dodatkowo, w ramach prac objętych projektem, zostanie wybudowany ciąg pieszo –rowerowy, równoległy do ul. Piastów Śląskich, o długości 828 mb, dostosowany do potrzeb osób niepełnosprawnych. Ponadto, projekt zakłada budowę oświetlenia ulicznego, wzdłuż dróg objętych przebudową. Z uwagi na położenie ulic, na terenie kompleksu pałacowo - parkowego Zamek Książ, zastosowane zostaną stylizowane słupy i lampy oświetleniowe. (źródło: UM Wałbrzych)

Odnowiony parkiet, a przede wszystkim lepsza akustyka - to prace, które wykonano podczas wakacji w hali widowiskowo-sportowej Ośrodka Sportu i Rekreacji. Szczególnie ważny był pierwszy etap modernizacji akustycznej obiektu. Pogłos doskwierał podczas dużych imprez sportowych czy rekreacyjnych. Wyłożenie blaszanego dachu dźwiękochłonną płytą ecophon spowodowało, że czas pogłosu w hali zmniejszył się z 7 do 4 sekund. To bar-

dzo dużo, ale dla osiągnięcia poziomu, zgodnego z polską normą tj. 1,8 sekundy, trzeba wykonać resztę przewidzianych w projekcie prac. Stworzenie w hali właściwej akustyki pochłonie łącznie ok. 600 tys. zł, ponieważ trzeba jeszcze wygłuszyć dwie ściany szczytowe.

Komisariat Policji w Świebodzicach ma najnowocześniejsze auta w całym powiecie. 20



Zdj. Agnieszka Bielawska-Pękala

sierpnia, świebodzickim mundurowym, przekazano kolejny, nowy samochód. To „kia cee'd”, który służyć ma patrolowaniu miasta i podejmowaniu interwencji. Wartość nowego pojazdu, to około 70 tys. złotych. Uroczyste przekazanie wozu odbyło się przed ratuszem. Zastępca Komendanta Powiatowego Policji, podinspektor Sebastian Nowak, podkreślał, że świebodziczcy mundurowi dostali samochód dlatego, że współpraca policji z urzędem odbywa się naprawdę wzorowo. W zeszłym roku samorząd sfinansował dodatkowe służby policjantów, dzięki czemu więcej było na ulicach patroli. Budżet miasta przekazał na to 10 tys. zł. W roku bieżącym, 15 tysięcy złotych zasililo remont pomieszczenia w komisariacie, które przystosowano do pobytu osób zatrzymanych. Zastępca komendanta Komisariatu Policji w Świebodzicach, Piotr Galicki, nie ukrywa dumy ze swojego taboru. Komisariat ma 6 nowoczesnych aut, w tym 2 nieoznakowane.

Świebodziczcy strażacy: Marek Leśnicki (zdj.1) i Jarosław Drzęzła (zdj.2), wrócili z olimpiady służb mundurowych w Vancouver (Kanada), skąd przywieźli aż 5 medali, w tym dwa złote. Dolny Śląsk reprezentowali wraz ze strażakiem ze Złotoryi, a z całej Polski było ich tylko 20.



Nasi strażacy pokazali, że są nie tylko świetnymi zawodowcami, ale i doskonałymi sportowcami. Marek Leśnicki, to wytrawny biegacz,

Zdjęcie
Agnieszka Bielawska-Pękala

mający w swojej kolekcji ponad 400 medali i 250 pucharów. Biega od lat, uwielbia długie dystanse. Na olimpiadzie zdobył aż dwa złote medale: w półmaratonie (21 km) oraz cros-sie, biegu przełajowym na 10 km.

- Biegliśmy przy blisko 40-stopniowym upale, częściowo plażą - mówi strażak. - Ale od razu wiedziałem, że to będzie mój bieg. Najbardziej biegacza zaskoczyły jednak dwa pozostałe krążki, które zdobył: to srebro w chodzie i brąz w sztafecie.

Jarosław Drzęzła przywiózł swój pierwszy, olimpijski medal w srebrze. Startował w mało popularnej na igrzyskach dyscyplinie - boksie, waga superciężka.

- To było dla mnie ogromne przeżycie, olimpiada wyglądała jak prawdziwe igrzyska, z hucznym otwarciem. Stratowało nas ponad 10,5 tysiąca zawodników z całego świata - mówi.

Od powrotu olimpijczycy są prawdziwymi gwiazdami w swojej jednostce i nie tylko. Komenda Główna też odnotowała sukces pożarników, informacje już umieściła na swojej stronie internetowej. Komendant powiatowy PSP, Tomasz Szuszwalak też chwali swoich strażaków i obiecuje gratyfikacje. Warto dodać, że obaj panowie pojechali do Kanady za własne, uzbierane od sponsorów pieniądze. Wyprawę świebodzičkih strażaków wsparły m. in. władze Świebodzic, Komendant Powiatowy PSP, branżowe związki zawodowe "Solidarność" oraz prywatni sponsorzy.

Zdj. Agnieszka Bielawska-Pękala



Gmina otrzymała indywidualną nagrodę Ministra Infrastruktury za odnowiony most w dzielnicy Ciernie. Świebodzice są laureatem XIII edycji Ogólnopolskiego Konkursu "Modernizacja Roku" 2008, organizowanego pod auspicjami Ministerstwa Infrastruktury. Uroczysta gala wręczenia nagród odbyła się w czwartek, 27 sierpnia, na Zamku Królewskim w Warszawie. Gmina Świebodzice była jedyną w Polsce, która otrzymała nagrodę indywidualną ministra Cezarego Grabarczyka. Warto dodać, że do konkursu wpłynęło 701 projektów od samorządów i instytucji z terenu całego kraju.

5 września, o godzinie 11⁰⁰, przy ul. Młynarskiej otwarto kolejny plac zabaw, wyposażony w piaskownicę, zjeżdżalnię, huśtawki i ławeczki. Obok zostało wykonane boisko trawiaste do gry w piłkę. Plac zabaw sfinansował samorząd, wykonawcą był Zakład Gospodarki Komunalnej.

„Gazeta Świebodzička” będzie ukazywać się nadal w niezmienionej formie. Rada nie jest wszechwładna i nie może wydawać burmistrzowi poleceń, także w kwestii wydawania czasopisma. Co najwyżej, może wydać opinię – tak brzmi werdykt Wojewody Dolnośląskiego w sprawie podjętej 24 czerwca uchwały.

Siostra Anita Hamelik, wieloletnia dyrektor Domu Pomocy Społecznej, prowadzonego przez siostry szkolne De Notre Dame, opuszcza Świebodzice i od września będzie pracować w domu dziecka pod Wołowem.

Zdj. Adam Rubnikowicz



5 sierpnia, w dwudziestą piątą rocznicę śmierci, księdza kanonika Władysława Lorka, wieloletniego proboszcza parafii pw. św. Mikołaja (w latach 1945-1984), odsłonięto umieszczoną na murze świątyni (mauzoleum Hochbergów) tablicę pamiątkową od wdzięcz-

nych parafian, ufundowaną przez Bogusława Krzysztofowicza, Bractwo św. Józefa i Koła Różańcowe.

Wizerunek Jezusa Miłosiernego, w środę, 9



września, przywędrował do Świebodzic w ramach peregrynacji w Diecezji Świdnickiej. Obraz przywieźli parafianie z pobliskiego Mokreszowa, gdzie przez ostatnie kilka dni odbywały się czuwania i modlitwy. Cudowny obraz przyjechał w asyście wozów poli-

Zdj. Agnieszka Bielawska-Pękala

cyjnych, strażackich i bryczek konnych, co wyglądało bardzo malowniczo.

Wizerunek Jezusa przywitany został na Rynku o godz. 17.00, potem odbyła się msza święta w kościele pw. Św. Mikołaja, celebrowana przez biskupa świdnickiego, Ignacego Deca. Wzięli w niej udział licznie zgromadzeni mieszkańcy, duchowieństwo oraz władze miasta: burmistrz Bogdan Kożuchowicz, zastępcy Zbigniew Opaliński i Ireneusz Zyska, przewodnicząca RM Elżbieta Horodecka oraz radni miejscy.

Peregrynacja obrazu w dekanacie Świebodzice potrwa do 27 września i zakończy się w parafii w Dobromierzu.

„Bóg w twierdzy Breslau”

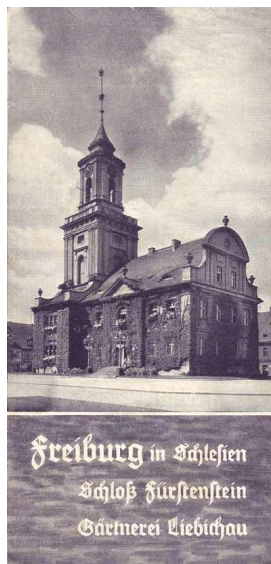
We wrześniu 2005 roku, „Nowe życie” - dolnośląskie pismo katolickie Archidiecezji Wrocławskiej, opublikowało pod takim tytułem artykuł Jana Józkowa. Krótki fragment tego artykułu, który poniżej publikuję, jest związany ze Świebodzicami.

Kiedy na początku 1945 roku wydarzenia w zwirowanym teatrze wojny nabierały tempa, zdecydowany na wszystko, Karl Hanke, 19 stycznia wydał rozporządzenie o bezwzględnej ewakuacji ludności. Szacuje się, że tylko pierwszego dnia ewakuacji miasto opuściło pieszo 60 tysięcy kobiet, dzieci i starców. Ponieważ pociągi nie mogły pomieścić wszystkich dobrowolnych i przymusowych uciekinierów, następnego dnia zmodyfikowano rozkaz – miasto należy opuścić pieszo, bez względu na warunki atmosferyczne. Ksiądz Paul Peikert, przyzwyczajony do dystansu wobec wydarzeń tego świata, w kronice parafialnej jednak z oburzeniem pisał o tym, co przeżywali jego parafianie – *...ciągnie nieprzerwana rzeka uchodźców, dniem i nocą i nie można jeszcze przewidzieć, kiedy ona wyschnie. Rozporządzenie to jest zbrodnią na narodzie niemieckim, jest popychaniem do śmierci. Ze Świebodzic doniesiono mi telefonicznie, że tam, u podnóża gór, piętrzy się rzeka uchodźców. W zimnych stodołach, w zamartwych, lodowato zimnych fabrykach, lokuje się tłumy uchodźców, (Mróz dochodził wówczas do -20°)... Ewakuację przeprowadza Waffen – SS z niesłychanym terrorem i cynizmem. ... zmusza się ludzi, którzy pozostali, do porzucenia całego dobytku i ucieczki. Gdy jeden grozi pistoletem... drugi węszy za czymś wartościowym, aby sobie przywłaszczyć. Resztę oblewa się smołą lub benzolem i niszczy... To już nie obrońcy ojczyzny i kraju rodzinnego; uczyniono z nich zbrodniarzy na szkodę własnego narodu. Są dziełem Hitlera, który zagłuszył w tych ludziach, zdolnych do wszystkiego, wszelki głos sumienia... cóż za szaleństwo ogłaszać twierdzą miasto pozbawione dotąd*

wszelkich fortyfikacji. Pod datą 2 marca zapisał: *Mówi się, że na samym Śląsku znaleziono około 90 000 trupów.*

Świebodzice koło Książa

(Tłumaczenie własne)

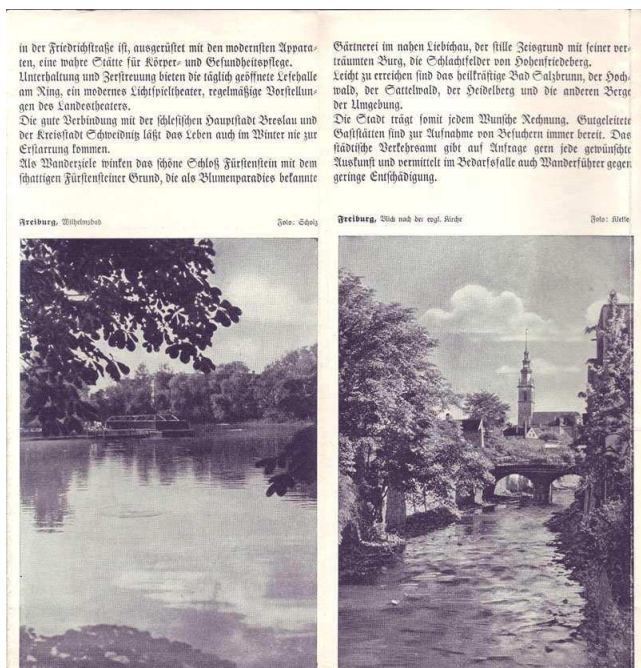


Gdzie Śląska Równina łączy się z Górami Wałbrzyskimi, leżą Świebodzice, miasto o wielowiekowej tradycji. Poświęcenie życiowe niezliczonych rodów, kształtowało jego kamienny wizerunek, z górującymi nad nim wieżami. Duchem Fryderyka oddychają pochodzące z osiemnastego stulecia, wybudowane w stylu klasycystycznym, ratusz, piękny kościół ewangelicki i wiele domów mieszczańskich. Zapach pobliskich lasów Gór Wałbrzyskich, łączy się z cieplejszym powietrzem Równiny Śląskiej, tworząc zdrowy klimat dla jego miesz-



kańców. Dobrze urządzone, prywatne domy i osiedla, oferują słoneczne kwatery dla każdego, chcącego tu wypocząć. Gimnazjum realne, dziewczęca szkoła średnia, szkoły zawodowe, szkoła gospodarstwa domowego i zakłady przysposobienia dla dorastającej młodzieży, dają najlepsze możliwości kształcenia.

Wypoczynek znajdzie tu każdy obywatel, odwiedzając cienisty park z ładną ptaszarnią, nowym ogrodem różanym lub Górę Szubieniczną i Górę Jana, ze wspaniałymi urządzeniami rekreacyjnymi.



Orzeźwienie w porze letniej oferuje znajdujące się w środku miasta kąpielisko Wilhelma. Miejska łaźnia, przy ulicy Fryderyka, jest wyposażona w najnowocześniejszą aparaturę, dając prawdziwą rozkosz dla ciała i jego higieny. Rozrywkę towarzyską zapewnia codziennie otwierana czytelnia w Rynku, nowoczesne kino i regularne przedstawienia teatru krajowego.



Dobre połączenie ze stolicą Śląska, Wrocławem i miastem powiatowym Świdnicą, nie wpływa hamująco na tempo życia także w zimie.

Turystów, uwielbiających wędrówki, wabi piękny zamek Książ z cieniastym otoczeniem, jak również raj kwiatowy, jakim jest ogrodnictwo w pobliskim Lubiechowie, cichy zakątek Cisów, z romantycznym zamkiem, pole bitwy koło Dobromierza. Bez kłopotów można dotrzeć do uzdrowiska



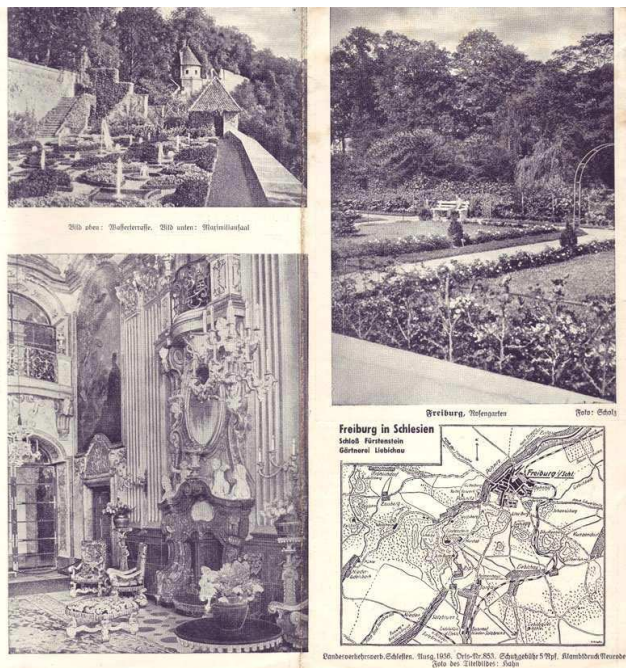
Ogrodnictwo Lubiechów

Niegdyś wystawne, zamkowe ogrodnictwo księcia Pleß, także raj kwiatowy, miejsce godne podziwu na wschodzie Niemiec, które można odwiedzić o każdej porze roku, szczególnie warte odwiedzenia podczas święta wiosny w maju i osławionego pokazu dalii we wrześniu. Dla każdego odwiedzającego będzie to niezapomniane przeżycie. Odwiedzających rocznie, 100000 miłośników kwiatów, cieszy oczy kwiatowym przepychem wspaniałych skwerów i jedynym w swoim rodzaju czarem wielkich cieplarni z japońskim ogrodem, ze wspaniałymi dziełami ogrodniczej sztuki i obszerną brzoskwiniarnią i winnicą.

Fürstenstein

Pośród wspaniałego krajobrazu górskiego, z gęstym lasem liściasto-iglastym, nad głębokimi wą-





wozami, na potężnych stromych skałach, wznosi się zamek Fürstenstein, imponującej wielkości i piękności. W pełnym wdzięku kontraście, z dzikim, romantycznym otoczeniem, z urządzonymi w miejscu byłych grodzkich wałów kwiatowymi tarasami, prezentuje prawdziwe cudo ogrodniczej sztuki. Niezliczone kwiaty i wiele błyszczących wodotrysków sycą oko obrazem pełnej palety barw. Także wtedy, kiedy pora kwitnienia mija i jesienny krajobraz nurza się w złocie, albo w zimie, kiedy gęste ośnieżone lasy i wąwozy błyszczą oślepiającą bielą, prezentuje się nową, niezwykłą pięknnością.

Wnętrza zamku, udostępnione zwiedzającym, również robią na wszystkich niezapomniane wrażenie. Mroczne korytarze i wspaniałe sale, prezentują zbiory najrozmaitszych dzieł sztuki i najbardziej wyszukane skarby kultury i wielkiej historycznej przeszłości.

Ze wszystkimi, jedynymi w swoim rodzaju, osobliwościami, godnymi zobaczenia, zamek Fürstenstein, odkąd udostępniono go do zwiedzania, by ożywić ruch turystyczny w okolicy Gór Wałbrzyjskich, w znacznej mierze spełnił te oczekiwania.

Zamek jest udostępniony przez cały rok. Obsługa oraz parking strzeżony są do dyspozycji o każdej porze. Wycieczkom i większym grupom są oferowane daleko idące ułatwienia.

Fryburg - Świebodzice cz.XIII

Tłumaczenie własne pracy doktorskiej
udostępnionej przez Pana Marka Mikołajczaka
(dalszy ciąg publikacji, przerwanej w sierpniu 2008)

Również w zakresie działalności straży pożarnej, nadzoru rzemiosła, które podporządkowane były radzie, właściciel ziemski wydawał coraz dokładniejsze przepisy i polecenia. Wybuchające coraz częściej

pożary, były powodem zapewnienia straży pożarnej szczególnych uprawnień i niezbędnych środków.

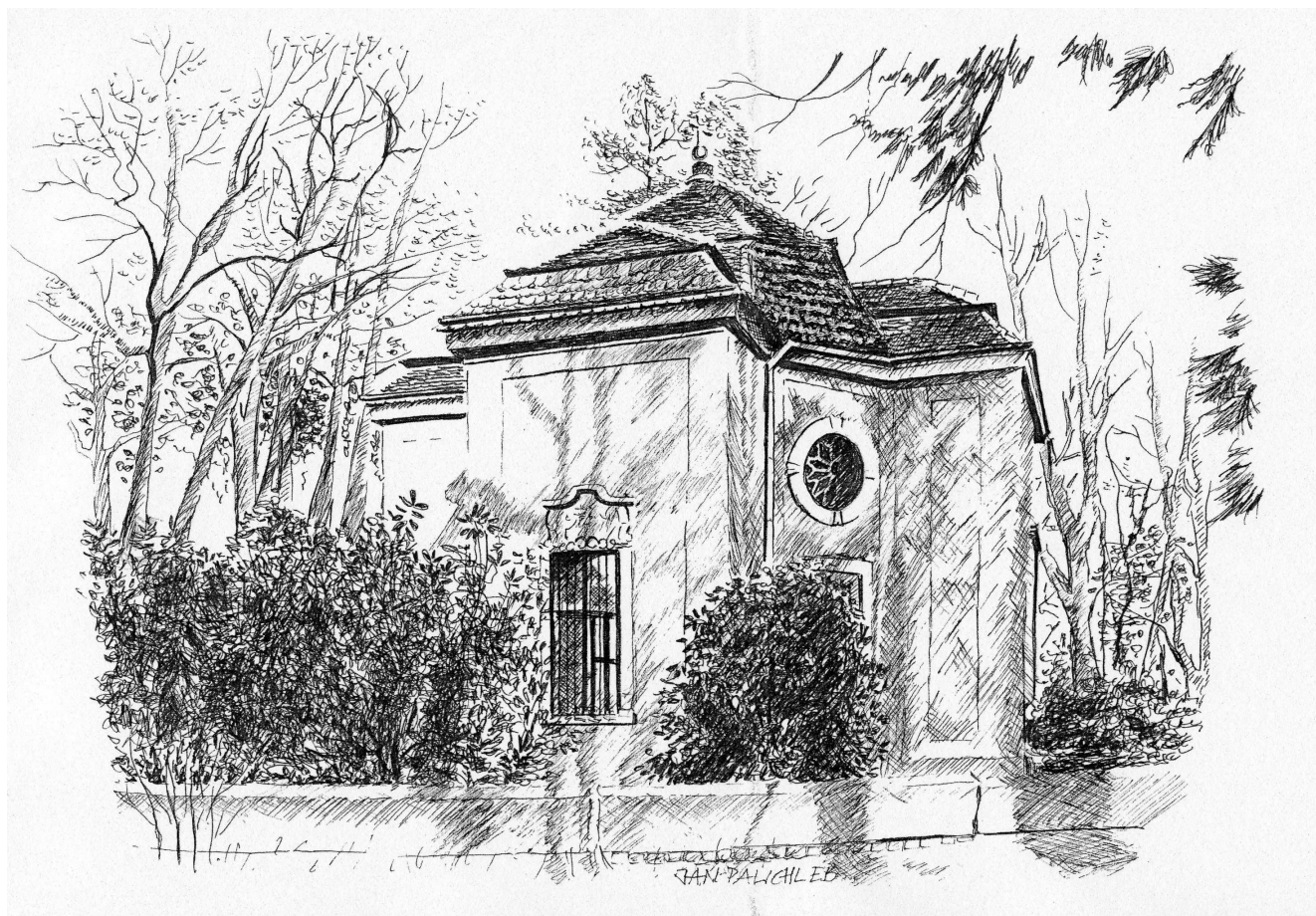
Wydaje się, że właściciel ziemski zostawił miastu stosunkowo dużą swobodę działania, tylko w zakresie zarządzania finansami. Przy omawianiu sytuacji gospodarczej Fryburga, będziemy zwracać uwagę na finanse miejskie, teraz natomiast, będzie mowa tylko o pieniądzach będących w gestii zarządu miejskiego. Ogólnie wydaje się, że właściciel ziemski zadowolony był kwartalnymi sprawozdaniami, z przeprowadzanych kontroli finansów, składanymi przez wójta miejskiego. Obserwując długo trwający spór mieszkańców Fryburga z magistratem, z powodu nieodpowiedniego zarządzania kasą miejską, nie odnajdujemy w dokumentach niczego, co świadczyłoby o przeprowadzeniu albo chociażby wykorzystaniu prawa do kontroli przez właściciela ziemskiego. Przecież, gdyby rachunki były przedkładane przez magistrat na bieżąco do kontroli, nie zaistniałaby sytuacja pozwalająca na wysuwanie zarzutów magistratowi przez mieszczaństwo, przynajmniej w takiej formie. Wydaje się, że tylko od czasu do czasu, właściciel ziemski żądał sprawozdania z konkretnie poniesionych wydatków kasy miejskiej i to tylko po to, by wiedzieć, gdzie pozostała nadwyżka finansowa i aby być „ukontentowanym”. Bardzo wyraźnie jest to przedstawione w relacji z roku 1610.

Bezpośredni zarząd dochodów kasy miejskiej leżał w rękach rady, a mianowicie: od sporu, burmistrz miał u siebie „rejstry kasowe”, podczas, gdy senior rady, zarządzał pieniędzmi. Czyli odtąd, osobny był nadzór nad księgą i osobny nad posiadaną gotówką. Dokładne rozliczenie przed starszyzną cechową, ławnikami i przysięgłymi, odbywało się odtąd raz w kwartale, przy czym wszystkie wydatki i przychody musiały być poparte odpowiednimi dokumentami, i tak już pozostało „na zawsze”. Także w latach 1679-1681, w których zarząd niedokładnie rozliczył się z miejskich pieniędzy, ławnicy uznali tę formę rozliczania, jako dobrą. Jednak, aby zapobiec powtórzeniu się tego typu zdarzeń, hrabia zarządził, że zawsze egzemplarz rachunkowego sprawozdania, opatrzony odpowiednią klauzulą ławników i przysięgłych, powinien być przechowywany w archiwum.

Naturalnie, można powątpiewać, czy mieszczanie tę opiekę właściciela ziemskiego odbierali wówczas, jako uciążliwy przymus. W takich małych miastach prowincjonalnych, jeszcze niczego nie wiadano o prawie cywilnym, wolności osobistej – jeszcze przyjmowano zwierzchnie nakazy jako coś bardzo wygodnego i oczywistego, dla dobra własnego i ogółu – jeszcze nie budziła się świadomość własnej wartości i godności osobistej. Ostatecznie, dla poszczególnych obywateli, było to całkowicie obojętne, czy znajduje się on pod opieką właściciela ziemskiego, czy też autokratycznego magistratu, jak było to już w miastach niezależnych od właściciela ziemskiego. Chociaż, okoliczne miejscowości czyni-

Książ w grafice Jana Palichleba

Mauzoleum Hochbergów



ły już próby przełamania, jako czegoś nienaturalnego, prawa milowego miast, ale zawsze nowe, dokładniejsze i ostrzejsze środki nakazu były nadal wydawane, jako coś koniecznego. Mimo to, nie popełnimy chyba pomyłki, jeśli przyjmemy, że właściciel ziemski był bardziej lubiany i ceniony przez swoich poddanych, jeśli swój „ojcowski obowiązek”, wykazywał w wydawaniu nowych przepisów.

W pierwszych dziesięcioleciach, po wojnie trzydziestoletniej, kiedy to właściciel ziemski przywracał rozluźniony lub całkiem zniszczony porządek społeczny, nakładając na obywateli przepisy dotyczące posłuszeństwa i karności, fryburscy mieszkańcy czynili próby przełamania tych barier. W 1622 roku, z obowiązku służby, na rzecz właściciela ziemskiego, szczególnie koniecznej pomocy w polowaniach, zostali zwolnieni mieszczanie zajmujący się rzemiosłem. Obowiązek ten, został zamieniony na opłatę pieniężną (czynsz), podczas gdy robotnicy dniówkowi (najemni) nie zostali z tych obowiązków zwolnieni. Kiedy w roku 1672 ponownie potwierdzono te zobowiązania i w następnym roku żądano usługi tych robotników przy polowaniu, ci zbuntowali się. Próbowano bunt zażegnać namawianiem robotników, do dobrowolnego spełnienia obowiązku.

Kiedy nie przyniosło to spodziewanego rezultatu, wysłano straż zamkową z Książa do Świebodzic, ale ta także nic nie wskórała. W ostateczności, właściciel ziemski był zmuszony osobiście udać się do Świebodzic. Prawdopodobnie, robotnicy dniówkowi znajdowali poparcie w swym buncie wśród mieszczan – wynika to z faktu, że hrabia, po swojej wizycie, groził całej społeczności miejskiej, „wziąć ich wszystkich przemocą, skoro dwóch przywódców robotników dniówkowych nie chcieli wydać”. Ci dwaj, a z nimi jeszcze siedmiu innych, zostali umieszczeni we fryburskim więzieniu. Ostatecznie, została nałożona na nich kara, w postaci obowiązku karczowania kawałka ziemi, w przeciągu najbliższego roku. Takim sposobem został zakończony, pierwszy pucz robotników dniówkowych.

Ale wśród poddanych wybuchał ferment nie tylko we Fryburgu – także w innych częściach książęcego panowania. Silny spór wybuchł wówczas w siedmiu innych gminach grodzkich. Wsie zarzucały władzy nadużycia we władaniu „jus collectandi” i utrzymywały, że publiczne podatki były żądane od nich w podwójnej wysokości. Rozstrzygnięcie strzegomskiego urzędu królewskiego nie zadawało obu stron. Gminy były już zdecydowane zwrócić się o

pomoc do cesarza, jednak właścicielowi ziemskiemu w roku 1683 udało się doprowadzić do pojednania.

W fotoobiektywie Adriana



Zdj. Adrian Sitko



Wg materiałów, zamieszczonych na stronie internetowej Zamku Książ

Właściciele i panowie zamku Książ

Bolko I - 1292 - 1304

Bernard - 1304 - 1326

Bolko II - 1326 - 1368

Agnieszka - wdowa po Bolku II - 1368 - 1392

Kapitanowie:

Keklo von Czirn - ? - 1355

Bernhard von Zdlitz - 1369 - 1387

Benesch von Chustnik - 1387 - 1396

Johann von Chotienitz - 1396 - 1433

Johann von Chotienitz der Jungere - 1433 - 1445

Hermann von Czettritz - 1445 - 1454

Hans und Georg von Czettritz - 1454 - 1464

Birka von Nassidel - 1464 - 1466

Hans von Schellendorf - 1466 - 1482

Georg von Stein - 1482 - 1490

Kapitanowie węgierscy - 1490 - 1491

Kapitanowie czescy:

Johann von Schellenberg - 1497 - 1503

Peter von Haugwitz - 1503 - 1508

Johann von Haugwitz - 1508 - 1509

Rodzina Hochbergów

Conrad I - 1509 - 1520

Georg, Christoph und Hans - 1520 - 1522

Hans - 1522 - 1528

Christoph I - 1528 - 1535

Euphemia (wdowa po Krzysztofie I) - 1535 - 1548

Conrad II - 1548 - 1565 [1535 - 1565]

Katharina (wdowa po Konradzie II) - 1565 - 1577

Conrad III - 1577 - 1609 [1565 - 1613]

Christoph II - 1609 - 1625 [1613 - 1625]

Hans Heinrich - 1625 - 1628

Hans Heinrich I (od 1683 baron, a od 1666 hrabia) - 1628 - 1669 [1628 - 1671]

Hans Heinrich II (od 1683 hrabia Rzeszy) - 1669 - 1698 [1671 - 1698]

Hans Heinrich III, Conrad Ernst Maximilian i Carl

Friedrich Leopold - wspólnie - 1698 - 1705

Conrad Ernst Maximilian - 1705 - 1742

Heinrich Ludwig Carl - 1742 - 1755

Hans Heinrich IV - 1755 - 1758

Hans Heinrich V - 1758 - 1782

Hans Heinrich VI - 1782 - 1833

Hans Heinrich X - 1833 - 1855

Hans Heinrich XI - 1855 - 1907

Hans Heinrich XV - 1907 - 1938

Hans Heinrich XVII 1938 - 1941 (konfiskata, tytularnie do stycznia 1984)

Alexander - tytularnie styczeń/luty 1984

Bolko - tytularnie od lutego 1984.

W nawiasach kwadratowych ujęto daty, jakie podaje E. Zivier w monografii Hochbergów, wyd. Kattowitz 1909

Zdj. Adam Rubnikowicz



„Świebodzice - Dzieje Miasta”

<http://dzieje-miasta.dyndns.org>

Wydawca - Adam Rubnikowicz

Korekta - Maria Palichleb

Stale współpracują: Marek Mikołajczak, Maria Palichleb, Daniel Wojtucki, Adrian Sitko, Róża Stolarczyk, Tadeusz Rubnikowicz.

Podziękowania dla wszystkich, którzy udostępnili swoje zbiory.

Kontakt e-mail: adamr@pnet.pl

Przedruk możliwy po podaniu źródła.